

Wiesława Ćwiklińska

Kuratorium Oświaty w Białymstoku

Wizyta studyjna Reading Londyn 10 – 16 marca 2013r.

Witam,

Przysłowie mówi „że podróże kształcą” i coś w tym jest.

To był niecodzienny wyjazd, a i zespół ekspercki uczestniczący we wszystkich spotkaniach wyjątkowy. Przez kilka dni mogliśmy wspólnie obserwować codzienność szkolną w placówkach angielskich oraz odbyć niecodzienną wizytę w Angielskim Inspektoracie Edukacji.

To było ciekawe doświadczenie i dobrze zorganizowane spotkania. To co mnie osobiście zaskoczyło to spokój /tzw. „angielski spokój”/ i bardzo ciepłe przyjęcie na wszystkich wizytach. Różnorodność tematyczna poruszana w trakcie opowiadania o systemie oświaty albo mówiąc precyzyjnie o funkcjonowaniu poszczególnych szkół dała szeroką perspektywę spojrzenia i refleksji.

Np. w poniedziałek w szkole zaskoczyła mnie, oczywiście bardzo pozytywnie, ogromna troska o bezpieczeństwo i szacunek do czasu pracy. Do szkoły przybyliśmy chyba kwadrans przed czasem, więc pan Dyrektor nie był jeszcze gotowy na nasze przyjęcie. Czekaliśmy w bibliotece – tutaj zwróciłam uwagę na wysokość regałów i dostępność księgozbioru dla uczniów; w dalszej kolejności wysłuchaliśmy prelekcji kilku osób z zarządu szkoły, którzy skrupulatnie przestrzegali tematyki i czasu.

Myślę, że prosząc o sprawozdanie nie oczekujecie Państwo na opowiadanie o wszystkich szczegółach, ale chodzi o refleksje, ciekawostki przydatne do projektowania zmian,

Ważnym elementem w trakcie wizyty były spotkania podsumowujące, rozmowy w grupach i „chwile” przeznaczone na zwiedzanie Londynu. Cały czas rozmowy toczyły się wokół dwóch systemów edukacji: polskiego i angielskiego.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie szkół - zadania realizują podobne; natomiast różnica tkwi w wyglądzie sal lekcyjnych – zaskoczyły mnie osobiście duże powierzchnie szklane w drzwiach wewnętrznych, duże przestrzenie otwarte w wielu pomieszczeniach szkolnych np. w pokoju nauczycielskim, salach spotkań młodzieży na przerwach, w salach lekcyjnych,...Ta otwarta przestrzeń edukacyjna rzutuje/ma wpływ na poziom bezpieczeństwa w szkole oraz ułatwia prowadzenie nadzoru pedagogicznego.

Nauczyciele w Anglii, moim zdaniem, są bardziej zainteresowani pracą, daną szkołą – przebywają w niej codziennie określoną liczbę godzin /cały dzień roboczy. W naszych szkołach problemem, nie tylko dyrektorów, jest łączenie etatów, praca na kilku etatach, problemy z dyżurowaniem na przerwach. Ocena nauczyciela w Anglii dokonywana jest głównie na podstawie wyników obserwacji lekcji; obserwacji jest ogólnie rzecz ujmując znacznie więcej niż w naszych szkołach.

Tak się złożyło, że w trakcie zwiedzania szkół zwróciłam uwagę na liczbę osób dorosłych przebywających wspólnie z dziećmi, np. podczas pobytu w drugiej szkole /we wtorek/ na zajęciach w przedszkolu pracowały 4 grupy przedszkolaków /grupy 4-6 osobowe/ i w każdej z nich obok dzieci była osoba dorosła, czyli w tym zespole były 4 opiekunki. Jak oni to realizują? Koszty finansowe takiej opieki?

Bardzo interesowała mnie osobiście wizyta w inspektoracie. Z satysfakcją mogę stwierdzić, że system prowadzenia kontroli szkół jest zbliżony do polskiego. Oczywiście przed naszym systemem, zbudowanym po raz pierwszy od wielu lat, jest jeszcze wiele do zrobienia, ale kierunek zmian jest bardzo zbliżony. Różnice tkwią w terminach realizacji kontroli i ewaluacji oraz sposobie zbierania informacji.

Mocną stroną prowadzonej kontroli w Anglii jest wystawiana ocena końcowa, która może skutkować konsekwencjami – ocena i ewentualne konsekwencje mobilizują dyrektorów do działania (w dwóch szkołach, które wizytowaliśmy, po ocenie negatywnej dyrektor zakończył pracę w danej placówce, co ich zdaniem powinno poprawić jakość pracy danej szkoły).

Nabór do służby w inspektoracie –zdaniem naszego prelegenta towarzyszą temu procesowi wysokie wymagania i oczekiwania względem kandydatów, poprzedzone cyklem szkoleń i zaliczeń. Ważne jest doświadczenie zawodowe przyszłego inspektora –i moim zdaniem ten wymóg może być gwarantem jakości pracy. Tutaj refleksja - nasi wizytatorzy posiadają równie bogate przygotowanie w tym zakresie – wieloletni staż pracy w szkole, wiele kursów i szkoleń doskonalących, moim zdaniem mamy równie dobrze przygotowaną kadrę w poszczególnych kuratoriach.

Szanowni Państwo, w trakcie wizyty było wiele szczegółów, które można podpowiadać polskim szkołom i skutecznie wykorzystać, ale w końcowej refleksji chcę stwierdzić, że podlaskie szkoły są równie dobrze wyposażone, dobrze zarządzane a uczniowie świetnie przygotowani do uczenia się przez całe życie – bo taka jest teraz potrzeba.

Wizyta wnosi wiele wartości, ale mnie osobiście cieszy fakt, że nasz nadzór zmierza w dobrym kierunku; gdybyśmy potrafili dorzucić do naszych działań „konsekwencje” – wówczas wyniki badań

byłyby jeszcze wyższe. A gdyby zwiększyć finansowanie „naszej oświaty” możemy osiągnąć jeszcze więcej – w badaniach wewnętrznych i zewnętrznych.

Planowanie i organizacja nadzoru pedagogicznego to obszar do prowadzenia rozmów; w Anglii w większym zakresie korzysta się z możliwości prowadzenia kontroli – w zasadzie kontrola wchodzi do kalendarza każdej szkoły, która została oceniona negatywnie, ma problemy. To co ich system nadzoru charakteryzuje – to duża liczba obserwacji lekcji, zajęć, – u nas kilka – tam kilkanaście, kilkadziesiąt; w zasadzie obserwacja jest rzeczą najważniejszą w szkole; w naszym – za dużo miejsca i czasu poświęcamy wywiadam /często przygotowanym przez dyrektora/. W Anglii dyrektor i nauczyciele są oceniani, u nas przekazują swoje odczucia i doskonale się przygotowują – znają pytania, arkusze, poprawne odpowiedzi - to obszar do rozważań.

W odniesieniu do ewaluacji jako nowej, modyfikowanej formy nadzoru proponowałabym zmniejszenie liczby pytań, spotkań, jasne wskazanie partnerów szkoły poprzez określenie pojęcia „partner”, zadań realizowanych w ramach partnerstwa. Ankietowanie wnosi wiele informacji – pozostałe informacje mogą być pozyskane, korzystając z doświadczeń angielskich, w trakcie obserwacji lekcji i życia szkoły.

Czas realizacji poszczególnych kontroli, w Anglii - krótki, efektywny, w Polsce - proces ewaluacji rozłożony w czasie; zawartość merytoryczna raportu – wiele drobnych aspektów może być przedmiotem rozmowy i rozważania wprowadzenia zmiany.

Moim zdaniem angielski spokój, cisza w szkołach na lekcji i przerwach, odrobinę inne traktowanie ucznia, nauczyciel przebywający bardziej z uczniem i obok niego – to coś co wyróżnia system angielski.

Poznany w trakcie wizyty studyjnej system oświaty w Anglii jest i będzie tematem prowadzonego dialogu z wizytatorami i dyrektorami szkół i placówek w naszym województwie.

Z perspektywy swojego doświadczenia i czasu, który mija bezpowrotnie, pragnę pogratulować Zespołowi Projektu dobrej organizacji i sprawnej realizacji zadań w związku z wprowadzeniem ewaluacji jako nowej formy nadzoru pedagogicznego.

Za chwile spędzone wspólnie z przedstawicielami Zespołu i poszczególnych kuratoriów serdecznie dziękuję, pozdrawiam